

Mówione Słowo # 69

Na pamiątkę Pana

Brian Kocourek

Skoro mamy nabożeństwo wieczerzy pańskiej dzisiaj wieczorem, chciałbym, żeby to poselstwo było ku upamiętnieniu tej nocy, kiedy Pan Jezus zdecydował wejść do Swojej roli jako Baranek, który był zabity przed założeniem świata.

1 Koryntian 11:17 *A dając to zalecenie, nie pochwalam, że się schodzicie nie ku lepszemu, ale ku gorszemu.* Więc, co mówi Paweł tutaj? On mówi: odnośnie tego, co chcę wam powiedzieć, nie jestem wcale zadowolony. Odnoszę wrażenie, iż kiedy spotykacie się razem, to wypukła bardziej waszą gorszą stronę niż tę lepszą! Zwróćcie uwagę teraz, jak apostoł zaczyna przedstawiać stan kościoła, w jakim był. On mówi: **18 Słyszę bowiem najpierw, że gdy się jako zbór schodzicie, powstają między wami podziały; i po części temu wierzę.** On mówi: słyszę, że jesteście rozdzieleni, rywalizując z każdym i krytykując każdego. Trudno w to uwierzyć, lecz tak było mi powiedziane. Ale potem on mówi im, dlaczego zachowują się w ten sposób do innych... **19 Zresztą, muszą nawet być rozdwojenia między wami, aby wyszło na jaw, którzy wśród was są prawdziwymi chrześcijanami.** Mówiąc inaczej, Paweł mówi, że stan awanturowania się i sprzecznania w kościele jest dlatego, bo ludzie nie są ugruntowani w prawdzie. Są między nimi rozdwojenia, a te rozdwojenia prowadzą ich do gorszego, do ich cielesnej natury, lecz to jest w porządku, ponieważ to także potwierdza, kto chodzi w Światłości i nie mówi tylko o tym, a kto nie chodzi.

Potem Paweł mówi o stole Wieczerzy Pańskiej. A on mówi: **20 Wy tedy, gdy się schodzicie w zborze, nie spożywacie w sposób należyty Wieczerzy Pańskiej;** Zauważcie, Paweł tutaj mówi: jestem wstrząśnięty waszym zachowaniem, bo zamiast schodzenia się razem, żeby brać udział we Wieczerzy Pańskiej, schodzicie się razem i gracie gry, a zamiast społeczności wokół Bożego Słowa, wasze schodzenie się stało się sprawą towarzyską i niemal sprawą obżerania się. A później stwierdzam, że wprowadzacie podziały w uwielbieniu, kiedy schodzicie się razem, zamiast spożywania Wieczerzy Pańskiej.

Teraz, wiersz... **21 Każdy bowiem zabiera się niezwłocznie do spożycia własnej wieczerzy i skutek jest taki, że jeden jest głodny, a drugi pijany.**

Patrzcie, nastawienie tych ludzi było zademonstrowane ich uczynkami. Schodzili się razem na zupy i obiady w kościele, jak brat Branham przedłożył to, i nie jest tak, że Słowo Boże jest przeciw ludziom mającym społeczność z łamaniem chleba, bo znajdujemy w Dziejach Apostolskich, że w taki sposób ludzie mieli społeczność – wokół stołu, a kiedy łamali naturalny chleb, również łamali chleb Życia.

Dzieje Apostolskie 2:42 *I trwali w nauce apostołskiej i we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach.* Otóż, chcę, żebyście zauważyli, iż były cztery najważniejsze sprawy we wczesnym kościele. Jest powiedziane, że oni niezłomnie kontynuowali te

cztery sprawy. A słowo niezłomnie oznacza, że byli gorliwi w tym, co robili, i byli pracowitymi i wytrwałymi w czynieniu tych spraw.

To nie było raz na jakiś czas, lecz to był model zachowywania się we wczesnym kościele. Po pierwsze, oni kontynuowali wytrwale i pilnie Naukę. Zauważcie to we wierszu 42 tutaj. Nauka jest wspomniana jako pierwsza i najważniejsza. A kiedy wczesny kościół zszedł na złą drogę, jaki był ich grzech? Oni opuścili swoją pierwszą miłość.

Objawienie Jana 2:1 *Do anioła zboru w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma siedem gwiazd w prawicy swojej, który się przechadza pośród siedmiu złotych świeczników: 2 Znam uczynki twoje i trud, i wytrwałość twoją, i wiem, że nie możesz ścierpieć złych, i że doświadczyłeś tych, którzy podają się za apostołów, a nimi nie są, i stwierdziłeś, że są kłamcami. 3 Masz też wytrwałość i cierpiałeś dla imienia mego, a nie ustaleś. 4 Lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość. 5 Wspomnij więc, z jakiej wyżyny spadłeś i upamiętaj się, i spełniaj uczynki takie, jak pierwiej; a jeżeli nie, to przyjdę do ciebie i ruszę świecznik twój z jego miejsca, jeśli się nie upamiętasz. 6 Na swoją obronę masz to, że nienawidzisz uczynków nikolaitów, których i ja nienawidzę. 7 Kto ma uszy, niechaj słucha, co Duch mówi do zborów. Zwycięzcy dam spożywać z drzewa żywota, które jest w raju Bożym.*

Ten pierwszy Wiek Kościoła zaczął oddalać się od ich pierwszej miłości. Oni przyjęli raczej ludzkie przywództwo, niż aby Słowo Boże prowadziło ich. Oni zaczęli stawać się kościelnymi, jak Paweł ostrzegał zbór w Koryncie, a miłość do Nauki była zastąpiona miłością do społeczności i Ewangelii towarzyskiej.

Wykład Siedmiu Wieków Kościoła rozdział 3 – Efeski Wiek Kościoła P:63 *Jan zrozumiał, co to znaczy miłować Boga. Ten wielki apostoł miłości z pewnością widział, że kościół zaczął opuszczać pierwszą miłość Bożą. W 1. liście Jana 5, 3 on mówi: "Na tym bowiem polega miłość ku Bogu, że przestrzegamy Jego przykazań (Jego Słowo)". Nieznaczące odstępianie od Słowa było krokiem odstąpienia od Chrystusa. Ludzie mówią, że miłują Boga, chodzą do kościoła, krzyczą nawet, radują się i śpiewają, i przeżywają wspaniały, pełen emocji czas. Lecz kiedy to wszystko przeminęło, to obserwujcie i patrzcie, czy oni są w SŁOWIE, czy w nim pielgrzymują, czy w nim żyją. Jeżeli chodzą we wszystkim innym, a nie chodzą w tym Słowie, to mogą mówić, że miłują Boga, lecz ich własne życie mówi o czymś innym. Zastanawiam się, czy Jan nie widział wiele z tych rzeczy, zanim umarł; mianowicie ludzie mówili, że miłują Boga, lecz nie byli posłuszni Jego Słowu. O, Efeski Kościele, coś się z tobą dzieje! Ktoś próbuje albo coś dodać do tego Słowa, albo coś z niego ująć. Oni to jednak czynią tak sprytnie, że tego nie możecie zauważyć. Oni nie uczynili tego ruchu tak wielkim, że go możecie widzieć tam na zewnątrz, publicznie. Wszystko to dzieje się pod płaszczykiem, a oni to przynoszą w oparciu o rozsądek i ludzki rozum, i to weźmie górę, jeśli tego nie odrzucicie.*

I znowu w książce **Wykład Siedmiu Wieków Kościoła** brat Branham powiedział w rozdziale 3 – **Efeski Wiek Kościoła P:76** *W porządku. Jaki był obecnie duchowy klimat*

w tym kościele? **On opuścił swoją pierwszą miłość.** Opuścił swoją pierwszą miłość do Słowa Bożego, co nam było objawione jako odpadnięcie od swego oryginału, którym była Pięćdziesiątnica. W zrozumiałym angielskim języku oznacza to, że **ten kościół był w niebezpieczeństwie uchylenia się spod kierownictwa Ducha świętego, spod Jego kontroli.** To jest dokładnie to, co miało miejsce, kiedy Mojżesz wyprowadził Izraela z Egiptu. Bożym sposobem było prowadzić ich przy pomocy chmury ognia, przez proroczą wypowiedź, cuda i znamiona, i darowane od Boga cudowne czyny. To miało być dokonywane przez **"Bożych-wybranych", "Bożych-powołanych", "Wyposażonych przez Boga" i "Bożych-posłanych" mężów, dzięki czemu cały obóz poruszał się pod zwierzchnictwem Ducha świętego.** Oni się buntowali i **chcieli ustanowić przepisy i wyznania wiary, aby według nich postępować.** Następnie chcieli mieć króla. Poza tym chcieli być dokładnie takimi jak ten świat, i wpadli do całkowitego odstępstwa i zapomnienia. Dokładnie tak rozpoczął się pierwszy kościół, **a potem było to coraz gorsze i gorsze, Duch święty został całkowicie odrzucony i Bóg musiał zniszczyć ten lud.**

I ponownie brat Branham powiedział w książce **Wykład Siedmiu Wieków Kościoła rozdział 5 – Pergamoński Wiek Kościoła P:149** **To właśnie działo się odtąd w każdym wieku. Bóg wyzwala ludzi. Oni przychodzą przez krew, poświęceni przez Słowo, przechodzą wodami chrztu i są napełnieni Duchem; lecz po chwili pierwsza miłość stygnie i ktoś ma pomysł, iż powinni się zorganizować, aby utrzymać się i wyrobić sobie imię u innych, a oni zorganizują się właśnie w drugiej generacji, a czasami jeszcze przedtem. Już nie posiadają Ducha Bożego, tylko formę uwielbiania. Są martwi. Oni zhybrydyzowali samych siebie wyznaniem i formą, i nie ma w nich życia.** Otóż, to nie jest zbyt dobra rzecz, o której on tutaj mówi, lecz to jest prawdą i to właśnie dzieje się w tym Poselstwie, bo to musi wypełnić wzór, że **„Alfa stała się Omega.”**

I jeszcze raz brat Branham powiedział w książce **Wykład Siedmiu Wieków Kościoła rozdział 3 – Efeski Wiek Kościoła P:160 SKARGA BOŻA Obj. 2, 4: "Lecz mam ci za złe, że porzuciłeś pierwszą twoją miłość."** Aby to zrozumieć, musicie sobie uświadomić, że ten Duch nie mówi tylko do tych pierwotnych świętych w Efezie. **To poselstwo jest do całego wieku, który trwał około 120 lat. Jego poselstwo jest więc do wszystkich generacji tego okresu. Otóż, historia się powtarza. W pokoleniach izraelskich widzimy przebudzenie tylko w jednej generacji, a już w następnej widzimy wygasanie tego ognia. W trzeciej generacji te węgielki zarzyły się jeszcze trochę, lecz w czwartej być może nie pozostało ani śladu z tego pierwotnego płomienia. Potem Bóg zapalił ten ogień na nowo i powtórzył się ten sam proces. Jest to po prostu potwierdzenie tej prawdy, że **Bóg nie ma wnuków.** Zbawienie nie może być osiągnięte przez naturalne narodzenie, a jeżeli chodzi o apostołską sukcesję - nie ma to nic wspólnego z prawdą. Tego nie ma w Słowie. Rozpoczynacie z prawdziwie znowuzrodzonymi wierzącymi, a kiedy przychodzi następna generacja, oni już dłużej nie są tylko szczerymi chrześcijanami lecz przyjęli denominacyjne imię i są obecnie baptystami, metodystami, itd. A to jest dokładnie to, czym oni są. Oni nie są chrześcijanami. **Wy musicie być****

narodzeni z Woli Bożej, aby być zbawieni, nie z woli męża. Lecz ci ludzie zgromadzają się obecnie wszyscy razem z woli męża. Ja nie mówię, że niektórzy z nich nie są w porządku z Bogiem. Ja tego nie twierdzę ani przez chwilę, lecz pierwotny ogień wygasł. Oni już więcej nie są takimi samymi.

Gorące pragnienie, aby się podobać Bogu, pasja poznania Jego Słowa, wołanie i sięganie po Ducha świętego, wszystko zaczęło wygasać, a zamiast tego, aby kościół został zapalony płomieniem Bożym, on oziębnał i stał się trochę formalny. Oto co stało się wówczas u tych Efezjan. Oni się stali odrobinę formalni. Oddanie się Bogu wymarło, a ludzie nie zważali już tak na to, co myślał o nich Bóg, jak na to, co myślał o nich świat. Ta druga generacja, która nastąpiła, była podobna do Izraela. Oni domagali się króla, aby być jako inne narody. Kiedy to uczynili, odrzucili Boga. Oni to jednak mimo wszystko uczynili. Taka jest historia kościoła. Kiedy zaczęli rozmyślać więcej o przypodobaniu się temu światu, zamiast tego, aby się przypodobać Bogu, nie trwało długo, jak widzicie, kiedy przestali czynić te rzeczy, które zwykle czynili i zaczęli czynić te rzeczy, których na początku nie czynili. Oni zmienili swój sposób ubierania się, swoje postępowanie i swoje zachowanie. Stali się niedbałymi. To jest to, co znaczy "Efez": odprężyć się - pozwolić się unosić.

Teraz powróćmy do pierwotnego kościoła w efeskim wieku Kościoła, żeby zobaczyć, co połączyło ich razem i jak byli motywowani. Jest nam powiedziane w **Dziejach Apostolskich 2:42** *I trwali w* (otóż, zwróćcie uwagę na to, w czym oni trwali) **1). nauce apostoelskiej i we 2). wspólnocie, w 3). łamaniu chleba i 4). w modlitwach.** Potem chcę, żebyście zwrócili uwagę na to, że postępując tak (nauka, wspólnota, łamanie chleba i modlitwa), to stwarzało atmosferę oczekiwania pośród wczesnego kościoła. **43 A dusze wszystkich ogarnięte były bojaźnią, albowiem za sprawą apostołów działo się wiele cudów i znaków. 44 Wszyscy zaś, którzy uwierzyli, byli razem i mieli wszystko wspólne, 45 I sprzedawali posiadłości i mienie, i rozdzielali je wszystkim, jak komu było potrzeba.** Zauważcie, że ich nastawienie nie było skierowane na ich samych, lecz byli skupieni na rodzinie Bożej. **46 Codziennie też jednomyślnie uczęszczali do świątyni,** (i jak to było możliwe, że byli jednomyślni, jeśli każda osoba miała własny program. Dlatego, kiedy młody mężczyzna przystępuje do korpusu marynarzy, pierwszą rzeczą, którą robią, to pozbawiają cię twojej własnej tożsamości. Ostrzygą ci włosy jak ostrzyżonej owcy, a później zabiorą twoje ubrania, a przywdzieją cię w takie, które są wszystkie jednakowe. Potem przejdiesz mnóstwem upokarzających ćwiczeń i testują każdego żołnierza aż na skraj jego załamania się, więc mogą cię zewlec z wszystkiego, żeby mogli ukształtować cię na takiego żołnierza, jakiego chcą z ciebie mieć. A Bóg nie czyni inaczej. Przychodzisz do grupy indywidualnych ludzi z swoją własną wolą i własnym umysłem, a on daje ci Swoją Wolę i daje ci zmysł Chrystusa, i przywdziewa cię w szaty sprawiedliwości. Nie w szaty twojego wyboru lub szaty twojego własnego zrozumienia. Ale on ubiera cię w szatę Jego Sprawiedliwości, a potem daje ci zmysł, który był w Chrystusie, przyprowadzając cię do obrazu Jego Drogiego Syna, który był wprowadzony na Świat w Obrazie Jego Ojca.)

*46 Codziennie też **jednomyślnie** uczęszczali do świątyni, a łamiąc chleb po domach, przyjmowali pokarm z weselem i w prostocie serca, 47 Chwaląc Boga i ciesząc się przychylnością całego ludu. Pan zaś codziennie pomnażał liczbę tych, którzy mieli być zbawieni.*

Zatem widzimy wczesny kościół i jego miłość do Boga, lecz potem widzimy ich, jak zaczynają relaksować i odchodzić od ich pierwszej miłości, a wiemy, że jest przewidziane, że to nastanie w tym czasie, bo Alfa musi się stać Omega.

Dlatego wracając do napomnienia Kościoła w Koryncie przez Pawła, on powiedział w **1 Koryntian 11:22** *Czy nie macie domów, aby jeść i pić? Albo czy zborem Bożym gardzicie i poniewieracie tymi, którzy nic nie mają? Co mam wam powiedzieć? Czy mam was pochwalić? Nie, za to was nie pochwalam.* Zauważcie, Paweł mówi im, że to co oni czynią, wskazuje na to, iż prawdziwie nie mają szacunku do Domu Bożego.

Poselstwo spowszedniało im. Więc, Kościół w Koryncie nie był w zbyt dobrym stanie duchowym, jak apostoł Paweł wspomina o tym tutaj. Było tam tak dużo cielesności, a ludzie nie byli skupieni na Nauce Chrystusa, lecz raczej skupiali się na ich samych. W istocie, Paweł mówi, że zamiast schodzenia się razem na Wieczерzę Pańską, raczej schodzą się na wieczерzę przy zupie.

On mówi: *Przynosicie dużo jedzenia z zewnątrz i czynicie z siebie świnię. Niektórzy odeszli i idą głodni do domu. Inni muszą być prowadzeni, bo są za bardzo pijani, żeby szli. On mówi: Nie mogę uwierzyć w to! Czy nie macie własnych domów, aby jeść i pić? Dlaczego tak upadliście, że bezczęście Boży kościół? Dlaczego naprawdę zawstydzacie Bożych biednych? Nigdy nie uwierzyłbym w to, że aż tak się zniżycie. Nie mam zamiaru przyglądać się i nie powiedzieć niczego.* Paweł był śmiały. On powiedział to tak, jak to widział, a nie bał się mówić w imieniu Boga.

Otóż wiersz **23 Albowiem ja przejąłem od Pana to, co wam przekazałem**, (mówiąc inaczej, Paweł mówi: Patrzcie na to, co wam mówię, nie uzyskałem tego w seminarium lub z jakiegoś podręcznika, przejąłem to prosto od Samego Pana, a to się właśnie wydarzyło...) *że Pan Jezus tej nocy, której był wydany, wziął chleb, 24 A podziękowawszy, złamał i rzekł: Bierzcie, jedzcie, to jest ciało moje za was wydane; to czyńcie na pamiątkę moją.* (Zauważcie, on powiedział: to co czynicie, jest symbolem tego, jak moje ciało było za was wydane. Wyzywam was, abyście spojrzeli głęboko do swojej duszy, kiedy przychodzicie dzisiaj wieczorem, aby przyjąć chleb i wino i wspomnijcie na to straszne biczowanie, aż jego skóra była poprzecinana a jego krew była wylana na ziemię dla nas. Potem, kiedy bierzecie chleb do ust, czyńcie to na pamiątkę tej nocy 2000 lat temu, kiedy on samotnie szedł na wzgórze Golgoty, żeby gwoździe przebiły jego nadgarstki i stopy, przybijając go do krzyża, i dusił się, próbując łapać każdy oddech. Wyzywam was, żebyście myśleli o Chrystusie dzisiaj wieczorem, żebyście przeżyli tę scenę w waszych myślach, kiedy wyjdziecie do przodu, aby uczestniczyć w tych symbolach. On powiedział to, co czynimy. Czynimy to na Jego pamiątkę. On powiedział, czyniąc tak, pamiętacie o Mnie. Więc jakie nastawienie powinniśmy mieć, kiedy przychodzimy do stołu wieczерzy pańskiej? Powinno być

pełne szacunku i w głębokim rozważaniu nad naszymi niedostatkami, i naszym niedbałym nastawieniem, a potem powinniśmy prosić Boga, żeby okazał miłosierdzie naszej grzesznej naturze, a dał nam charakter Jego Syna.)

Teraz wiersz *25 Podobnie i kielich po wieczerzy, mówiąc: Ten kielich to nowe przymierze we krwi mojej; to czyńcie, ilekroć pić będziecie, na pamiątkę moją.* (A kiedy przykładacie ten kielich z winem do ust, wspomnijcie na mnie, mówi On, przypomnijcie sobie, jak moja krew była przelana, ażeby Życie Ducha, które krążyło w moich żyłach, mogło być wpuszczone do was, abyście mogli żyć.)

Teraz wiersz *26 Albowiem, ilekroć ten chleb jecie, a z kielicha tego pijecie, śmierć Pańską zwiastujecie, aż przyjdzie.* Musimy sobie uroczyście uświadomić, że za każdym razem, kiedy jemy ten chleb i za każdym razem, kiedy pijemy z tego kielicha, powtarzamy w naszym umyśle, twoje własne słowa, i twoje własne działanie śmierci dla nas...

Potem Paweł ostrzega nas w wierszu *27 Przeto, ktokolwiek by jadł chleb i pił z kielicha Pańskiego niegodnie, winien będzie ciała i krwi Pańskiej.* Paweł mówi: nie możecie nigdy pozwolić na pogardę, bo zbyt wiele wiecie o jego błędach. Zatem Paweł ma na myśli, że czyni to niegodnie. Greckie słowo, które było przetłumaczone jako niegodnie, było słowem „axios”, które oznacza lekceważąco. Ten, kto przystępuje do stołu Pańskiego z brakiem szacunku – przed tym ostrzega nas Paweł. Patrzcie, to nie jest tylko forma, którą czynimy, lub jakiś rytuał, to jest bardzo poważny czas odzwierciedlenia w naszej duszy naszego własnego stanu i dlatego to było konieczne, aby Jezus dokonał najwyższej ofiary, ponieważ my nie jesteśmy po prostu godni Bożego Życia, więc On dał nam Swoje. Ten sam przybytek, który był zamieszkały przez Boże Życie w Synu Bożym. To samo Boże Życie, które przyszło od Boga i wstąpiło do tego wybranego naczynia. Przez zewleczenie ze skóry i opróżnienie Jego krwi z tego naczynia, to umożliwiło Bożemu Życiu, które przepływało przez te żyły, swobodnie wpłynąć do mojej i twojej duszy. Każdy, kto je ten chleb i pije ten kielich Mistrza lekceważąco, jest przypodobany do tłumu, który drwił z niego i pluł na niego podczas jego śmierci. Czy chcecie być częścią takiej pamiątki? Sprawdźcie swoje motywy, sprawdźcie swoje serce, podchodźcie do tego pokarmu ze świętą bojaźnią.

Więc Paweł mówi w wierszu *28 Niechże więc człowiek samego siebie doświadcza i tak niech je z chleba tego i z kielicha tego pije.*

A potem on mówi w *29 Albowiem kto je i pije niegodnie,* (to znaczy lekceważąco) *nie rozróżniając ciała Pańskiego, sąd własny je i pije.* Jeśli nie rozmyślacie (lub gorzej, nie troszczycie się) o złamane ciało Mistrza, kiedy jecie i pijecie, ryzykujecie, że będziecie mieli poważne konsekwencje.

30 Dlatego jest między wami wielu chorych i słabych, a niemało zasnęło. Dlatego tak wielu z was jest teraz apatycznych i chorych, a inni są przedwcześnie w grobie. *31 Bo gdybyśmy sami siebie osądzali, nie podlegalibyśmy sądowi.* Jeśli sprostujemy to teraz, nie będziemy musieli tego sprostować później. Lepiej być konfrontowany przez

Mistrza teraz, niż potem stawić czoło zapalczącej konfrontacji. *32 Gdy zaś jesteśmy sądzeni przez Pana, znaczy to, że nas wychowuje, abyśmy wraz ze światem nie zostali potępieni.*

33 A tak, bracia moi, gdy się schodzicie, aby jeść, czekajcie jedni na drugich. kiedy schodzicie się razem wokół stołu Pańskiego, bądźcie pełni czci i uprzejmości do drugich. *34 Jeśli kto głodny, niech je w domu,* Jeżeli jesteście na tyle głodni, że nie możecie poczekać, idźcie do domu i najpierw się najedzcie. *abyście się na sąd nie schodzili. A zarządzenie co do pozostałych spraw wydam, gdy przyjdę.* Lecz tak wielu ryzykuje przeobrażając ten Posilek w pijatykę lub rodzinną sprzeczkę. To jest duchowy posilek, uczta miłości.

Teraz zmienmy dalszy przebieg nabożeństwa, podczas kiedy nasi bracia przygotowują chleb i wino, otwórzmy nasze Biblie, żeby przypomnieć sobie tę noc i tę ostatnią wieczerzę, którą dał nam Jezus jako przykład do naśladowania.

Ew. Jana 13:1 *Przed świętem Paschy, Jezus, wiedząc, iż nadeszła godzina jego odejścia z tego świata do Ojca, umiławszy swoich, którzy byli na świecie, umiłował ich aż do końca. 2 A podczas wieczerzy, gdy diabeł wzbudził w sercu Judasza, syna Szymona Iskarioty, zamiar wydania go, 3 Wiedząc, iż Ojciec wszystko dał mu w ręce i że od Boga wyszedł i do Boga odchodzi, 4 Wstał od wieczerzy, złożył szaty, a wzięwszy prześcieradło, przepasał się. 5 Potem nalał wody do misy i począł umywać nogi uczniów i wycierać prześcieradłem, którym był przepasany. 6 Podszedł też do Szymona Piotra, który mu rzekł: Panie, Ty miałbyś umywać nogi moje? 7 Odpowiedział Jezus i rzekł mu: Co Ja czynię, ty nie wiesz teraz, ale się potem dowiesz. 8 Rzecze mu Piotr: Przenigdy nie będziesz umywał nóg moich! Odpowiedział mu Jezus: Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał udziału ze mną. 9 Rzecze mu Szymon Piotr: Panie, nie tylko nogi moje, lecz i ręce, i głowę. 10 Rzecze mu Jezus: Kto jest umyty, nie ma potrzeby myć się, chyba tylko nogi, bo czysty jest cały. I wy czyści jesteście, lecz nie wszyscy. 11 Wiedział bowiem, kto ma go wydać; dlatego rzekł: Nie wszyscy jesteście czyści. 12 Gdy więc umył nogi ich i przywdział szaty swoje, i znów usiadł, rzekł do nich: Czy wiecie, co wam uczyniłem? 13 Wy nazywacie mnie Nauczycielem i Panem, i słusznie mówicie, bo jestem nim. 14 Jeśli tedy Ja, Pan i Nauczyciel, umyłem nogi wasze, i wy winniście sobie nawzajem umywać nogi. 15 Albowiem dałem wam przykład, byście i wy czynili, jak Ja wam uczyniłem. 16 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Sługa nie jest większy nad pana swego ani poseł nie jest większy od tego, który go posłał. 17 Jeśli to wiecie, błogosławieni jesteście, gdy zgodnie z tym postępować będziecie. 18 Nie o was wszystkich mówię; Ja wiem, których wybrałem; lecz niech się wypełni Pismo: Ten, kto spożywa chleb mój, Podniósł na mnie piętę swoją. 19 Już teraz powiadam wam, zanim się to stanie, abyście, gdy się to stanie, uwierzyli, że Ja jestem. 20 Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, kto przyjmuje tego, kogo poślę, mnie przyjmuje; a kto mnie przyjmuje, przyjmuje tego, kto mnie posłał. 21 Po tych słowach Jezus, wstrząśnięty do głębi, oświadczył, mówiąc: Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: jeden z was mnie wyda. 22 Wtedy uczniowie spojrzeli po sobie w niepewności, o kim mówi. 23 A jeden z jego uczniów, którego Jezus miłował, siedział przy stole przytulony do Jezusa. 24*

*Skinął więc na niego Szymon Piotr i rzekł do niego: Zapytaj, kto to jest. O kim mówi!
25 A on, wsparłszy się o pierś Jezusa, zapytał go: Panie! Kto to jest? 26 A Jezus mu
odpowiedział: To jest ten, któremu Ja podam umoczony kawałek chleba. Wziął więc
kawałek, umoczył go i dał Judaszowi Iskariocie, synowi Szymona. 27 A zaraz potem
wszedł w niego szatan. Rzekł więc do niego Jezus: Czyń zaraz, co masz czynić. 28 Ale
tego żaden ze współsiedzących nie zrozumiał, po co mu to rzekł. 29 A ponieważ Judasz
był skarbnikiem, mniemali niektórzy, iż Jezus mu rzekł: Nakup, czego nam trzeba na
święto, lub żeby coś dał ubogim. 30 On więc, wzięwszy kawałek chleba, natychmiast
wyszedł, a była noc. 31 A gdy wyszedł, rzekł Jezus: Teraz został uwielbiony Syn
Człowieczy i Bóg został uwielbiony w nim. 32 Jeśli Bóg został uwielbiony w nim, to i
Bóg uwielbi go w sobie i wnet go uwielbi. 33 Dziateczki! Jeszcze chwilę będę z wami;
szukać mnie będziecie i, jak powiedziałem Żydom: Gdzie Ja idę, tam wy przyjść nie
możecie, i teraz wam to mówię. 34 Nowe przykazanie daję wam, abyście się wzajemnie
miłowali, jak Ja was umiłowałem; abyście się i wy wzajemnie miłowali. 35 Po tym
wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli miłość wzajemną mieć będziecie.*

Zbór kontynuuje obchodzenie Wieczery Pańskiej.